

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 110 (1392)

LUBLIN, SOBOTA, 23 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Zdecydowana wola mas pracujących zagrodzi drogę podżegaczom wojennym

III dzień obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju

Salę koncertową Pleyela w Paryżu zapelnia w trzecim dniu obrad 1908 delegatów, reprezentujących 64 narody, 8 przedstawicieli światowych organizacji, 363 dziennikarzy, 202 reprezentantów agencji prasowych, 8 zagranicznych informatorów radia i 37 obserwatorów.

Program III dnia obrad przewiduje dyskusję.

W dniu tym wyłoniono Komitet Redakcyjny uchwał Kongresu, w skład którego weszli prof. Marszałek — Czech, Leon Krzycki — Polak, obywatel Stanów Zjednoczonych i znany pisarz radziecki Ilija Erenburg.

Wielkie poruszenie wywołała wiadomość, iż rząd francuski nie udzieli ani jednej wizy wjazdowej dla delegatów Grecji Demokratycznej. Deklarację Greków walczących o

swą wolność odczytała jedna z delegatek, której mimo wszystko udało się przybyć na kongres do Paryża.

Wśród przemówień trzeciego dnia podkreślić należy mowę biskupa węgierskiego, przedstawiciela Kościoła katolickiego. Oświadczył on, że pierwszy uznaje ciężki grzech, jakie go dopuścił się Kościół, poprzednio, dopuszczając do krwawych rzezi. Dziś musi się Kościół zdobyć nie tylko na odwagę by stanąć po stronie tych, którzy walczą o pokój ale i działać w imię pokoju.

W przerwie południowej w trzecim dniu obrad przemówił przez mikrofony sprawozdawca Polskiego Radia z kongresu, referent amerykańskich związków zawodowych, Polak z pochodzenia, Krzycki. Zaznaczył on, że masy pracujące Stanów Zjednoczonych pragną pokoju i są zdecydowane walczyć o niego przeciw tym, którzy chcą spowodować nową rzeź światową.

W niedzielę 24 bm. odbędzie się w Paryżu wielka manifestacja — wiec, stanowiąca zakończenie kongresu. Wezmą w niej udział wszyscy delegaci na kongres. O godz. 13-tej przybędą na plac gdzie odbędzie się wiec, sztafety pokojowe. Przewodniczyć będzie na uroczystości prof. Joliot-Curie, a wystąpią w niej chóry liczące razem z orkie-

strą 500 osób, które między innymi wykonają „Marsyliankę”. O godz. 14 m. 45 wygłosi przemówienia szeregi wybitnych osobistości z kongresu jak prof. Joliot-Curie, Zilliacus, Fadiejew i inni.

Przebieg wiecu będzie filmowany.

MISTRZ OSZCZĘDNOŚCI

Państw. Fabr. Wag Specjalnych w Lublinie.



Ob. Lucjan Baldyga, odlewnik Państw. Fabr. Wag Specjalnych (dawn. W. Hess) w Lublinie, który własną pracą wybudował według własnego pomysłu niezbedną fabrykę odlewniczą metali kolorowych.

Wzmocnienie przyjaźni z ZSRR jest również utrwaleniem pokoju

Cały kraj obchodził uroczystości w dniu 21 bm. czwartą rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Tysiące akademii i zebrania, które odbyły się w miastach i wsiach kraju przerodziły się w potężne manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej. W Warszawie odbyła się wielka akademicka centralna, na której przemawiali min. Z. Modzelewski i amb. W. Lebediew.

Min. Modzelewski:

W walce o pokój dzięki układowi ze Związkiem Radzieckim, który zdecydowanie kroczy na czele, Polska zajmuje poczesne miejsce. Ze Wrocław stał się początkiem ruchu pokojowego, obejmującego dziś, jak to wykazuje Kongres Paryski i Praski setki milionów ludzi — o tym wszyscy wiedzą. Że nie brak głosu polskiego wszędzie, gdzie chodzi o pokojowe poczynanie, o tym również wszyscy wiedzą. W jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim wyśtepowaliśmy w sprawie zakazu używania broni masowego zniszczenia, poparliśmy słuszne żądania rozbioru, wspólnym językiem mówimy, gdy chodzi o pokój w Indonezji, w Vietnamie, czy Grecji. I dalej...

Niedawno witaliśmy kongres w obronie pokoju na ziemiach polskich. W tym roku czwarta rocznica układu polsko-radzieckiego zbiera się na obradach takichże kongres-

ów w Paryżu i Pradze. Powitajmy te kongresy i życzymy im powodzenia, gdyż są one dodatkowymi ogniwami w łańcuchu tych samych poczynaniach pokojowych, których wyrazem jest i nasz układ. (oklaski).

Wieczna przyjaźń i braterstwo Polsko-Radzieckie niech się ciągle wzmocnia i rozwija! (oklaski).

Amb. Lebediew:

Naród polski — mimo gróźb imperialistów i podżegaczy wojennych — z wyjątkową energią poświęca swoje siły dla zapewnienia ożyźnienia gospodarczego i kulturalnego rozkwitu, dla przekształcenia jej z kraju rolniczego w wielkie mocarstwo przemysłowe. I słusznie postępuje.

Wrogowie pragnęliby widzieć Polskę słabą i pokorną. Nic z tego. Wrogowie chcieliby widzieć Polskę zastraszoną i nieśmiałą.

Nic z tego nie będzie.

Niech straszą.

A Wy, Drodzy Przyjaciele, budujcie swoją nową socjalistyczną ojczyznę, walczyć o szczęście swego narodu, o jego wielką przyszłość i nie pozwólcie obrażać go różnego rodzaju wujaszkom z oceanu.

I zwyciężycie!

Gwarancją tego jest przyjaźń i wzajemna pomoc między naszymi krajami.

Gwarancją tego jest, że w walce tej naszym światłem przewodnim jest Władci Stalin.

Hasła KC PZPR na dzień 1-go Maja

1. Niech żyje 1-Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!
2. Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!
3. Precz z anglosaskimi podżegaczami wojennymi — poplecznikami niemieckiego imperializmu!
4. Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów!
5. Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!
6. Niech żyje WKP(b) czołowy oddział międzynarodowego proletariatu!
7. Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępowej ludzkości — towarzysz Stalin!
8. Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!
9. Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRR!
10. Niech żyje współpraca gospodarcza i pomoc wzajemna ZSRR i krajów demokracji ludowej!
11. Niech żyją masy ludowe Włoch i Francji, walczące o pokój i suwerenność narodową!
12. Niech żyją — Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bulgaria, Albania — bratnie kraje demokracji ludowej budujące fundamenty socjalizmu!
13. Chwała zwycięskiej chińskiej armii ludowej!
14. Chwała bohaterkiej greckiej armii demokratycznej!
15. Niech żyje bohaterska walka ludu hiszpańskiego przeciw faszystowskiej dyktaturze Franco!
16. Niech żyją narody Wietnamu, Indonezji, Korei — walczące z imperializmem o wyzwolenie narodowe i społeczne!
17. Precz z Blumem, Bevinem, Saragatem, Schumacherem — zdrajcami proletariatu, agentami imperializmu!
18. Hamieba klęska czeka plany podżegaczy wojennych!
19. Precz z dyktaturą nacjonalistycznych tiranów w Jugosławii!
20. Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie siły!
21. Niech żyje 1-Maja, Święto Klasy Robotniczej — Święto Polskiej Ludowej!
22. Niech żyje władza ludowa — rękoma naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu!
23. Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!
24. Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej!
25. Nie pozwólmy nadużywać wiary i Kościoła do walki z Polską Ludową!
- Oświadczenie Rządu — podstawą uregulowania stosunków między Kościołem i państwem!
26. Bądźmy czujni wobec wroga klasowego! Zdusimy wszelką próbę dywersji i szkodnictwa!
27. Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego!
28. Wypełnimy marotrąstwo czasu, maszyn i surowców!
29. Produkcujemy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!
30. Rozwijamy wynalazczość i ruch racjonalizatorów robotniczych!
31. Niech żyją przodownicy pracy — bohaterowie budownictwa socjalistycznego!
32. Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów i techników!
33. Więcej robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w gospodarce, w samorządzie, w administracji!
34. Robotnicy — twórcze brygady łączności fabryk ze wsią!
35. Związki Zawodowe — organizacja obrony interesów robotniczych — szkoła walki o socjalizm!
36. Precz krytykę i samokrytykę zwalczamy biurokracyzm i usuwamy błędy!
37. Rozwijajmy handel państwowy i spółdzielczy — zwalczajmy spekulantów i paskarzy!
38. Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej — szkoła pracy społecznej chłopów — obrońca wsi przed wyzyskiwaczami!
39. Rozwijajmy ośrodki maszynowe na wsi — ogniska postępu i pomocy materialnym i średniorolnym chłopom!
40. Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogacizny i drobiu w każdym gospodarstwie!
41. Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postęp, o oświatę i dobrobyt!
42. Rozwijajmy spółdzielczość wiejską w służbie biednych i średniorolnych chłopów!
43. Uczynimy z PGR ośrodki wzorowej gospodarki i postępu w rolnictwie!
44. Spółdzielczość produkcyjna — drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi polskiej!
45. Więcej kobiet na kierownicze stanowiska!
46. Niech żyją matki polskie, wychowujące młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu!
47. Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!
48. Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!
49. Wszyscy do walki z analfabizmem!
50. Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!
51. Nauka i sztuka dla mas!
52. Niech żyje demokratyczna szkoła! Wychowujmy młodzież na patriotów i budowniczych socjalizmu!
53. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
54. Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!
55. Niech żyje socjalizm!
56. Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina do Polski Socjalistycznej!

Zbliża się dzień Święta Pracy

W całym kraju trwają przygotowania do uroczystego i radosnego obchodu Międzynarodowego Święta Pracy. Komitety obchodu 1 Maja powstają w miastach i wsiach opracowują programy uroczystości, w których wezmą udział robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca, młodzież i kobiety, wojsko i ludność cywilna.

Kampania pierwszomajowa po winna dotrzeć głęboko w masy, wyjaśnić politykę wewnętrzną i zewnętrzną naszej Partii i Rządu, podsumować osiągnięcia i zmobilizować do zwalczania wszelkich trudności w dziedzinie gospodarczej, oświatowej i kulturalnej, zmobilizować miliony Polaków do zamianowania swej swartości i siły w walce ze światowymi podżegaczami wojennymi i niedobitkami rodzimych wrogów Polski Ludowej. W okresie, jaki dzieli nas od święta, od będą się we wszystkich zakładach pracy, w gromadach wiejskich zebrania i masówki, a w szkołach i świetlicach przeprowadzone zostaną porządki.

W przeddzień pierwszego maja w fabrykach, zakładach pracy, w szkołach, w miastach i wsiach organizowane będą uroczyste akademie.

Akademie te winny być szczególnym przeżyciem dla przodowników pracy, którzy powinni od czuć, jak głęboko i serdecznie cel ich ofiarnej wysiłku masy pracującej.

Ośrodki fabryczne nie zapomną o swoich sojusznikach na wsi. Zaopiekują się one akademiami wiejskimi i wyślą na nie swoje zespoły z programem artystycznym. Zakłady zaś pracy, utrzymujące łączność ze wsią, przeprowadzą wymianę delegacji, które wezmą udział w akademii i manifestacji pierwszomajowej.

We wszystkich wiejskich miastach odbędą się pochody, które staną się przeglądem sił mas pracujących, wyrazem mobilizacji klasy robotniczej oraz konsolidacji patriotycznych i postępowych warstw społeczeństwa.

Dzień ten będzie radosnym dniem mas ludowych. Po zakończeniu pochodu odbędą się zabawy ludowe, zawody sportowe, pokazy filmowe, koncerty muzyczne oraz przedstawienia teatralne. Należy się spodziewać, że w dniu 1 Maja ulice, place, kina, teatry, domy kultury, kluby i świetlice rozbrzmiewać będą do późnej nocy radosnym gwarem bawiących się budowniczych nowej Ludowej Polski.

B. T.

KONGRES POKOJU KONGRES POKOJU KONGRES POKOJU

Narody świata znajdują wspólny język w walce o pokój

Z przemówienia prof. Dembowskiego

W drugim dniu obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju za brął głos w dyskusji członek delegacji polskiej prof. Jan Dembowski.

Jeżeli zeszłoroczny kongres we Wrocławiu — oświadczył prof. Dembowski — z udziałem 48 narodów był pierwszą poważną próbą mobilizacji sił pokoju i demokracji, to kongres obecny reprezentuje ludność niemal całego świata, reprezentuje jej niezłomną wolę położenia kresu raz na zawsze wojnom i agresjom.

Ostatnia wojna była niespodzianką dla większości uczonych. W czasie wojny kultura uległa brutalnemu, systematycznemu niszczeniu w imię hasła istnienia tylko jednego narodu panów. W Polsce straty per centu naukowego sięgają w różnych dziedzinach od 40 do 60%, a gdyby wojna potrwała jeszcze rok, napewno inteligencja polska zostałaby doszczętnie zniszczona.

Jednakże uczeni mego kraju, jak uczeni Czechosłowacji, Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej nie założyli rąk, włączyli się oni czynnie do wielkiego dzieła odbudowy.

Odbudowa naszej nauki stała się możliwa dzięki potężnemu poparciu przez rząd, który jest przedstawicielem interesów ludu, który nie szczędzi żadnych środków by przyspieszyć i umożliwić odbudowę życia kulturalnego kraju.

Każdy z nas pamięta doskonale radozne dni majowe roku 1945 kiedy najstraszniejsza ze wszystkich wojen, jakie zna historia, zakończyła się wspaniałym zwycięstwem nad potęgą hitlerowską. Od tej chwili upłynęło zaledwie 4 lata, a wielcy bankierzy i przemysłowcy, fabrykanci broni i truciizn, wykorzystują genialne odkrycia naukowe, które mogłyby przeobrazić oblicze świata — jako środki masowego tępienia ludzkości.

A przecież podżegacze wojenni stanowią śmiesznie małą grupę ludzi, podczas gdy Kongres nasz reprezentuje ludzi z całego globu. Ich

W walce o pokój jednoczymy się wszyscy

Konferencja prasowa delegacji włoskiej w Paryżu

PARYŻ (PAP) Prezydium delegacji włoskiej na Światowy Kongres Obronców Pokoju w Paryżu urządziło konferencję prasową z udziałem delegatów innych państw.

W prezydium zajęli miejsca: Jerzy Borejsza i Kociuba (Polska), ksiądz Boulier (Francja), Howard Fast (St. Zjednoczone). Przewodniczył konferencji senator Sereni.

W czasie konferencji wygłosił przemówienie Jerzy Borejsza, który stwierdził m. in.: „pracujemy w Polsce nad tym, by utrzymać pokój, który drogo okupiliśmy w ostatniej wojnie. Polska wraz z setkami milionów ludzi innych ras miłuje pokój, chce pracować dla pokoju i pomoże tym, którzy potrafią narzucić pokój podżegaczom wojennym, którzy walczą z reakcjoniistami, pragnącymi powrotu faszyzmu. Zjednoczeni w umiłowaniu pokoju, przeciwstawiamy się tym wszystkim, którzy chcą unicestwić wielki wysiłek obrońców Stalingradu. W wysiłkach dla utrwalenia pokoju światowego — zakończył mówca — nie ma różnicy między mną — komunistą — a księdzem Boulier, który przemawiał przed chwilą”.

Przemówienie Borejszy nagrodzono burzliwymi oklaskami.

siła, ich władza oparta jest tylko na tradycji i nieświadomości ludzkiej, gdy jedynie realna siła jest w rękach setek milionów ludzi pracy, którzy całą duszą są z nami (oklaski). Jestem uczonym — oświadczył w zakończeniu swojego przemówienia mówca, — jednego z krajów, w których kultura rozwija się dzięki temu, że po raz pierwszy w dziejach jego rozwój naukowy został umożliwiony przez zniszczenie kromopolitycznego kapitalizmu. Pamiętam co oznaczał „Herrenvolk” Hitlera — odrzucamy próby maskowania rządów dolarowych państw jakimś nowym rządem światowym. Kraje, państwa i rządy naprawdę postępują we wspólny język i współpracują bez pośrednictwa paktów wojennych. Narody te znajdują wspólny język, jak znaleźliśmy go na tej sali w rodzinie narodów pragnących pokoju ((długotrwałe oklaski).

Propagatorzy wojny odrzucili ofertę pokoju złożoną przez wielkiego Stalina

Na popołudniowym posiedzeniu drugiego dnia Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, zabrał głos delegat



radziecki Aleksander Fadiejew, sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich. Przemówienie jego było

przerwane kilkakrotnie burzliwymi oklaskami.

W ostatnich czasach — mówił delegat radziecki — pragnie się przerazić ludzi pewnym słowem. Tym słowem jest propaganda. By uniknąć nieporozumienia, pragnę od razu powiedzieć, że będę prowadził propagandę w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Istnieją — mówił dalej Fadiejew — rzeczy tak proste, że rozumieją je nie tylko dorośli, ale i dzieci. Mogło by się wydawać, że nie ma nic prostszego jak porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw w celu zmniejszenia nędzy narodów i oddalenia groźby wojny.

Wszyscy wiedzą, że nie można uważać broni atomowej za broń obronną. Broń ta jest przeznaczona do niszczenia miast i skarbów kultury, do masowego tępienia bezbronných dzie-

ci, kobiet i starców. Upłynęło zaledwie 4 lata od zakończenia ostatniej wojny a narody Europy nie zapomniły jeszcze bestialstwa hitlerowców nie mieckich. A jednak widzimy zabieg wciągnięcia Niemiec Zachodnich do „wspólnoty atlantyckiej”.

Propagatorzy broni atomowej bronią się twierdzeniem, że tworzą bloki przeciw napaści Związku Radzieckiego. Jednakże wszystkie narody widzą pokojowe wysiłki Związku Radzieckiego. Widzą one, że nie usiłuje się nawet zaprosić ZSRR do wzięcia udziału w trzech blokach i że ich twórcy odrzucili ofertę paktu pokoju, złożoną przez wielkiego kierownika państwa socjalistycznego — Stalina.

Wysuwa się również dziwny argument „wspólnoty atlantyckiej”, której tudy mają rzekomo monopol kultury i humanizmu, a ludzie radzieccy, spadkobiercy Puszkina, Tolstoja, Mendelejewa i Pawłowa, którzy zbudowali własnymi rękoma pierwszy na świecie kraj socjalistyczny, mają być rzekomo wrogami kultury „zachodniej”.

Fadiejew podkreśla następnie, że w czasie pobytu na Kongresie Pokoju w Nowym Jorku przekonał się o szczerości dążeń intelektualistów amerykańskich do trwałego pokoju i

wzajemnego zrozumienia między narodami. Mimo wrogiego tonu większej części prasy, delegaci radzieccy byli wszędzie przyjaźnie podejmowani.

Jesteśmy przekonani, kończy Fadiejew, że żadna różnica poglądów w jakiegokolwiek dziedzinie życia i kultury nie może przeszkodzić uczciwym ludziom różnych narodów w pokojowym porozumieniu się przeciwko tym, którzy propagują historię wojenną.

Uczeni i twórcy wszystkich narodów stają po stronie mas pracujących

Z przemówienia Zofii Nałkowskiej

PRAGA, (PAP). — W piątek 22 kwietnia przewodnicząca delegacji polskiej na praską sesję światowego kongresu w obronie pokoju Zofia Nałkowska wygłosiła przemówienie, w którym oświadczyła m. in.:

„Prawa, rządzące dziejami narodów, przestały być tajemnicą przeznaczenia — oświadcza w dalszym ciągu Zofia Nałkowska — są przedmiotem badań naukowych, dały się wykryć i ustalić. Także przyczyny wojen, niezależnie od zdobiących je hasła, nie stanowią już sekretu. Dwie siły przeciwstawiają się dziś sobie w świecie. Ta, która działa na korzyść pokoju, stanowi olbrzymią większość ludzkości. Jest nią lud pracujący wszystkich krajów, wydzwignięty już uświadomieniem na widownię historii i biorący udział w kształtowaniu doskonałych form życia. Jego to niezmiernym wysiłkiem i ofiarom zawdzięcza ludzkość, że pracują fabryki i powstają miasta. Że myśl uczonych i wynalazców zdolna jest przeobrazić rzeczywistość, że wciąż doskonalsze

instrumenty pogłębiają wiedzę człowieka o przyrodzie i rozszerzają zakres jego władzy nad nią. Zorganizowany i świadomy dziś zespół tych prac zdążył do pomnożenia zapasów dóbr życiowych, do tego, by mogły stać się wszystkim dostępne. Czyż nie o pragnieniu pokoju świadczą twórcze prace pięknej krajiny czechosłowackiej oraz na 10-lecie pobliżone wielkie poczynania Związku Radzieckiego, przeobrażające pusty nie w łany żyznych pól.

Drugą siłą reprezentuje niewielka liczebnie warstwa społeczna, która nie chce wyrzec się władania cudzą pracą i obracania jej owoców na swoją korzyść. Warstwa, dla której zniszczenie i ruiny stanowią warunek zachowania tych przywilejów, która w wielu jeszcze krajach sprawuje rządy ma do rozporządzenia liczne środki propagandy. Dziś lud pracujący domaga się pokoju, by móc sprostać wielkim zadaniom, jakie wkłada nań epoka odbudowy. Domaga się pokoju, uczestnicząc w tworzeniu świata, któ-

remu wojna nie będzie potrzebna. Nierówny jest wkład tych dwóch sił przeciwnych, nierówna ich wartość moralna”.

„Toteż myśliciele, uczeni i twórcy wszystkich narodów opowiadają się po stronie mas pracujących i wraz z tymi masami stają w szeregach obrońców pokoju” — oświadczyła w zakończeniu Zofia Nałkowska.

Mimo różnicy założeń dochodzą do jednakowych wniosków

Prasa francuska o Światowym Kongresie Pokoju

PARYŻ (PAP) Prasa francuska, nie wyłączając prasy prawicowej, obszernie komentuje toczące się obrady Światowego Kongresu w obronie pokoju.

„Humanite”

poświęca 2 strony obszernym skrótem przemówień Prof. Joliot Curie, Pietro Nienni i Yvesa Farge. „Uderzająca jest różnorodność

temperamentów i opinii tych ludzi — pisze „Humanite” — którzy mimo różnicy założeń dochodzą do jednakowych wniosków”.

Tygodnik

„France d'abord”

zamieszcza artykuł b. ministra Tillona, który stwierdza m. in., że Światowy Kongres Obronców Pokoju jest uroczystym świadectwem, że ani obywateli francuscy, ani obywateli żadnego innego kraju nie chcą ginąć dla przyjemności imperialistów amerykańskich. Tillon, który był naczelnym komendantem partyzantów francuskich, oświadcza dalej, że „ponieważ ci, którzy przygotowują nową wojnę, drwią otwarci z ideałów, o które walczyli partyzanci francuscy — byli kombatancti staną dziś w pierwszych szeregach bojowników pokoju. Zwarłość ich szeregów odniesie zwycięstwo, tak jak to miało miejsce w czasie walki z hitlerowcami”.

„Liberation”

stwierdza, że Kongres paryski jest ogromną manifestacją sił pokojowych, która zmusi podżegaczy wojennych do opamiętania się.

Ogromny oddźwięk, wywołany przez Kongres paryski na całym świecie, zmusił francuską prasę reakcyjną do przerywania zmywu milczenia, stosowanej do ostatniej chwili przed rozpoczęciem obrad. Wszystkie pisma umieściły informacje o przebiegach obrad Kongresu. W obawie przed potężną mobilizacją sił pokojowych — dziennikarze pism reakcyjnych usiłują pomniejszyć znaczenie Kongresu. Szczególnie ostro występuje przeciwko Kongresowi organ partii socjalistycznej „Populaire”, (w)



Cyniczne wyznanie Mr Cannona

o dwóch rodzajach „mięsa armatniego”

Jest w amerykańskim żargonie wyrażenie „strip-tease”. Oznacza ono popularny wśród zbliżonych Jankesów akt kabaretowy, w którym tancerka przy akompaniamencie wrzaskliwej orkiestry „drażni” publiczność, zrzucając w tańcu poszczególne części swej garderoby aż do całkowitego obnażenia się.

Takim aktorem wykonującym „strip-tease” na scenie politycznej okazał się członek Kongresu USA — Cannon, który jednym piruetem obnażył prawdziwe cele polityki amerykańskiej i paktu atlantyckiego.

Mister Cannon wystąpił w Izbie Reprezentantów z deklaracją, w której głosił między innymi, że „w przyszłej wojnie nie będziemy musieli wysyłać naszych wojsk do Europy. Wystarczy, że uzbroimy żołnierzy innych narodów. Przyszedł czas, aby te kraje złożyły ofiarę ze swojej młodzieży”.

Takiego bezwstydnego cynicznego stwierdzenia istotnych celów amerykańskiej polityki zagranicznej i paktu atlantyckiego nie słyszało się jeszcze dotąd z ust polityków dolarowych.

Cannon został skarcony przez prasę amerykańską, ale nie za to, co powie-

dział, ale tylko za to, że uczynił to „niezręcznie”. „Cannon w najcięższej chwili — pisze z ubolewaniem „New York Times” — gdy prowadzone są debaty w sprawie paktu atlantyckiego, podał całemu światu do wiadomości, że czekamy, aby inne narody za nas walczyły”.

„Wystąpienie Cannona — pisze „Christian Science Monitor” — wywrze niebezpieczny wpływ na Amerykanów, ponieważ wytwarza mylnie przekonanie, iż można odnieść szybkie i lekkie zwycięstwo. Matki amerykańskie zapewniają się chętnie, iż mają dosatrczyć jedynie pilotów, a nie zwycięz-

mięso armatnie. Taka gra pota może doprowadzić do przedstawienia wojny jako czegoś całkiem przyjemnego”.

Te rozważania cytowanego przez nas pisma nad różnymi rodzajami mięsa armatniego (lepszy — lotniczy gatunek — z młodzieży amerykańskiej i gorszy lądowy — z młodzieży krajów zachodnio-europejskich) potwierdza fakt, że w USA prowadzi się systematyczną kampanię, w celu ogłupienia milionów matek amerykańskich i ich synów, że wojny to przyjemna przygod-

Robotnicy „Veritasu” wykonają zobowiązania w ramach czynu 1 Majowego

Czyn 1-Majowy pracowników Państw. Fabr. Cukierków „Veritas” obejmuje wyprodukowanie w bież. miesiącu 40 ton cukierków ponad plan. Na dzień 20 bm. tabela wskazująca wykonanie tego zobowiązania załogi podawała liczbę 24 tys. kg. — czyli że do końca kwietnia pozostało jeszcze wykonać 40 proc. Od 1 kwietnia wszyscy pracownicy fabryki przystąpili do współzawodnictwa, co znacznie podwyższyło wydajność indywidualną i poszczególnych zespołów produkcyjnych. Dotychczasowe wyniki całej załogi pozwalają ocenić, że Czyn 1-Majowy będzie wykonany w terminie. Okazuje się bowiem, że do jego realizacji przystąpiono dopiero po wykończeniu w bież. miesiącu planu produkcyjnego na maj br. (plan kwietniowy wykonano w marcu).

owych 40 ton dodatkowej produkcji „Veritasu”, zadeklarowanej dla uczczenia Święta Pracy, aż 30 ton obejmuje specjalne zamówienie Państwowej Centrali Handlowej za 150 tysięcy torebek cukierków (każda zawierać ma 20 dkg. karmelków „raczków”), przygotowywanych dla szerokiej akcji pod hasłem „Robotnicy — dzieciom”. Wszyscy pracownicy „Veritasu” znają przeznaczenie wyrobionej obecnie serii cukierków — to jest wysiłki ich idą nie tylko w kierunku przyspieszenia tempa pracy. Zwracają także baczną uwagę na estetykę wykonania.

NOWI PRZODOWNICY PRACY

Wzmoczone tempo pracy przy wykonywaniu zobowiązań 1-Majowych wysuwa na czoło nowych przodowników pracy. Choć konkretne wyniki współzawodnictwa zespołowego w bieżącym miesiącu będą znane dopiero po 1 Maja, po podsumowaniu osiągnięć, to jednak już dziś obecna punktacja zespołów i obserwacja pracy tych robotników, którzy zespołom nadają tempo, pozwalają wyróżnić nowych przodowników.

Będzie nam na pewno na dzień Święta Pracy ambitny tow. Jan Wójcik, który, choć pracuje w fabryce dopiero 2 lata, już w grudniu ub. r. osiągnął 137 proc. wykonania normy w okresie Czynu Kongresowego. On właśnie w swoim zespole nadaje tempo pracy wywołując żywo notycami do cięcia karmelkowej „klebaski” (batonu). W sąsiednim zespole karmelarskim, ZMP-ow-

skim, na czoło wysuwa się kol. Kazimierz Kijowski. W zawiązałni obok dawnych przodowników pracy z okresu Czynu Kongresowego, które potrafiła w ciągu 8 godzin zawinąć ponad 40 kg. cukierków — 18-letnia kol. Bronisława Resztak, pracująca w tym dziale zaledwie od pół roku, osiąga dziennie już 35 kg. zawiniętych karmelków.

PRZEKRACZANIE NORM JEST POWSZECHNE

Co uderza przy rozpatrywaniu ostatnich wyników pracy zawiązałni — to fakt, że pomimo zmniejszenia personelu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy o 20 osób — ogólna wydajność zawiązałni nie zmniejszyła się, a przeciwnie — wzrosła. Zja-

wisko to ma tylko jedno wyjaśnienie: — współzawodnictwo. Ten wysiłek pracy, oparty na zdrowych zasadach wzajemnego „podciągania się” w unikaniu punktów karnych, na sprawiedliwym premiowaniu za pracę ponad normę spowodował właśnie, że obecnie w „Veritasie” przekraczanie norm jest objawem powszechnym. Wśród załogi panuje dziś ten sam duch pracy jaki obserwowaliśmy w okresie Czynu Kongresowego. Tylko, że w obecnym 1-Majowym zryw pracy uczestniczą tym razem wszyscy pracownicy fabryki. Dziś nie ma maruderów. I dlatego możemy ufać, że zobowiązania 1-Majowe załogi będą wykonane w terminie i w 100 proc.

(J. D.)



Jak długo jeszcze na głowy mieszkańców domu przy ul. Rybnej 1 lać się będzie woda?

Od ob. A. Krajewskiej zam. w Lublinie przy ul. Rybnej 1 dostaliśmy list, w którym prosi nas o interwencję w sprawie, która przynosi tylko wstyd administracji Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Jestem wdową, posiadam na utrzymaniu troje dzieci i żyję z pensji, którą otrzymuję jako pracownik Urzędu Wojewódzkiego. Mieszkam na

ul. Rybnej Nr 1 na III piętrze w jednym pokoju z kuchnią i razem z siołkatorką, również urzędniczką państwową. Już od trzech lat dach naszego domu jest dziurawy, krokiew i deski nadpróchniały i przy każdym opadzie atmosferycznym woda leje się do mieszkania. Skutek jest taki, że sufity niszczeją i grożą zawaleniem, otworzyły się szpary i pęk-

nięcia, przez które leje się woda na kółka, ubrania i podłogę. Strop nad klatką schodową już się oberwał. O powyższym stanie był dokładnie od paru lat informowany przez lokatorów administratorzy domu, była już nawet komisja z ramienia Zarządu Miejskiego i na tym się skończyło, a woda leje się i dobro społeczne jakim jest cała nieruchomość niszczeje. Co na to Zarząd Nieruchomości i czy można dopuścić do takiego stanu, jakiego zaistniał u nas.

OD REDAKCJI.

Chcielibyśmy od Zarządu Nieruchomości Miejskich otrzymać odpowiedź w tej sprawie, którą moglibyśmy przekazać naszej czytelnicy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Do ob. Karwana Stanisława. W sprawie zadłużenia, którym obciążono jest Wasza gospodarka jeszcze z 1928 r. powinniście postąpić w następujący sposób: ponieważ zabudowania Wasze zostały zniszczone, powinniście się poprzez referenta rolnego w Urzędzie Gminnym zwrócić do Starostwa o anulowanie Wam długu. Po daniu Wasze powinno być potwierdzone przez Urząd Gminny stwierdzający faktyczny stan Waszego gospodarstwa i niemożności spłacenia długu. Co do pożyczki długoterminowej na odbudowanie zniszczonych budynków, to w tej chwili takich pożyczek nie ma. Możecie je otrzymać tylko w ramach akcji odbudowy wsi. Zwróćcie się w tej sprawie do architekta powiatowego.

Gmina Nielisz zakontraktowała najwięcej tuczników w pow. zamojskim

O kilkanaście kilometrów od Zamościa, w kierunku zachodnim leżą dwie gminy Nielisz i Szczebrzeszyn. Sąsiadują one niemal ze sobą, a więc sytuacja gospodarcza w obydwu niewiele się różni. Są one podobne pod wieloma względami. Różnią się tylko i to bardzo jeżeli chodzi o kontraktację trzody chlewnej. Podczas gdy w Szczebrzeszynie zakontraktowano jednego tucznika i to dopiero w ostatnich dniach, to w Nieliszu chłopcy podpisali umowy na dostawę ponad 1600 szt.

Gdzie kryje się tajemnica powodzenia kontraktacji w gminie Nielisz? Można by pomyśleć, że przebieg jej był dlatego tak sprawnym, ponieważ kierownik akcji kontraktowania ob. Prokopowicz odznacza się nadzwyczajną rutyną czy energią. Ale tak nie jest. Spółdzielnia Gminna w Nieliszu zawdzięcza tak dużą ilość zakontraktowanego żywca przede wszystkim temu, że w akcji tej od samego początku wzięli udział wszyscy. Wójt, członkowie gminnej Rady Narodowej i Komitetu PZPR, prezes gminnej spółdzielni, a nawet pracowni-

cy zarządu gminnego i gminnej spółdzielni. Wzięli udział w zawieraniu umów. Pochodzą oni z różnych wsi, znajdujących się na terenie gminy Nielisz. Każdy więc zobowiązał się zakontraktować w swojej gromadzie 100% planowanej ilości karmników. W jednym tylko dniu udało się

22 osoby w teren celem umożliwienia podpisywania umów na dostawę tuczników. Dzięki współpracy wszystkich ludzi akcja kontraktowania przebiega sprawnie i można być pewnym, że na terenie tej gminy plan na pewno zostanie wykonany, a mo- że i przekroczony.

Lublin nie dorównał Warszawie Brak dachu nad głową zahamował kształcenie chłopskich talentów

Przed kilkoma tygodniami byliśmy świadkami entuzjazmu publiczności lubelskiej, z jakim przyjmowano produkcje dzieci chłopskich na popisie młodych talentów. Słyszeliśmy tam wiele serdecznych i gorących mów, a dyrekcje muzycznych szkół lubelskich wyraziły gotowość przyjęcia wyeliminowanych na egzaminach talentów, prosząc tylko o dostarczenie lokalu dla 2 klas, aby móc przyjąć je natychmiast do szkół muzycznych celem dalszego kształcenia.

Na czym skończyła się historia młodych talentów? Otóż 10 uzdolnionych zabrano do warszawskich szkół muzycznych a reszta siedzi w domu. W Lublinie, który tak serdecznie przyjął dzieci

chłopskie po popisie, nie znalazło się miejsce dla 15 osób. „Ślomiński zapal” minął wkrótce a sprawa umieszczenia młodzieży w jakiejś bursie czy internacie ugrzęzła na martwym punkcie. Jednym słowem Lublinianie nie dorównali Warszawie, mającym u siebie większą klasność niż nasza.

Czy w mieście o 120 tys. mieszkańców nie można już w żaden sposób znaleźć pomieszczenia dla 15 chłopców i dziewcząt? Przypomnieć trzeba, że zniszczona Warszawa oprócz dzieci chłopskich ze swego województwa znalazła miejsce dla 10 osób z Lubelszczyzny. O ten dach nad głową rozbiła się dobra wola i bezinteresowny trud nauczycielstwa ze szkół muzycznych, bo trud-

no sprowadzać młodzież na bruk. Dlatego też ażeby sprawa nie pozostała za sobą niemilego posmaku, pomieszczenie to musi się znaleźć.

Ze sprawą kształcenia chłopskich talentów jest związana również historia chłopskiego dziecka z powiatu krasnostawskiego, wykazującego wybitne zdolności muzyczne. Dyrektor szkoły muzycznej w Krasnymstawie ze względu na wyjątkowe uzdolnienie dziecka żywi je i daje bezpłatnie mieszkanie, byle tylko nie dopuścić do marnowania talentu. O tej dziewczynie jak i o 15-tu wybranych na konkursie, Lublin powinien pomyśleć w najkrótszym czasie jeśli nie chce zdobyć sobie miana „miasta niezaradnego”. (rs)



DR MED. W. S. HOŁOBUT
Prof. UMCS

Wierzę w skuteczność poczynąń Kongresu Pokoju

Rozwój nauki stojącej na usługach ludzkości dla stworzenia lepszych i doskonalszych warunków bytu jest związany ściśle z utrzymaniem pokoju. Dowodzi tego historia wojen i okresów powojennych. Uczestnicząc w odbudowie nauki polskiej ze zniszczeń wojennych w pełni zdaję sobie sprawę, jaką cenną wartością po-

siada trwały pokój zarówno dla jednego narodu jak i państwa i to niezależnie od ustroju społecznego panującego w różnych krajach. To przekonanie pozwala mi wierzyć w skuteczność podobnych poczynąń jak Światowy Kongres Pokoju odbywający się obecnie w Paryżu.

(—) Prof. Dr Wiesław Hołobut

PROF. DR CZ. RYLL-NARDZEWSKI
Dyrektor Kliniki Dermatologicznej
U. M. C. S.

Walka o pokój zakończy się zwycięstwem

Mógłbym odpowiedzieć krótko — łącząc się z dążeniem intelektualistów w obronie pokoju. Pragnę jednak wypowiedzieć parę myśli, które nasunęły mi się w związku z pytaniem, jakie jest moje stanowisko w sprawie Kongresu Pokoju.

Dążenie do pokoju należy do zjawisk starych. Do niedawna, sądząc, można było te dążenia, a częściej

tylko wypowiedzi uważać za utopię. Myśli zrodzone w zacisznych gabinetach niektórych uczonych, pisarzy i artystów i w sercach ludzi nie z dnia codziennego nie mogły zmienić biegu historii. Dziś obok wspaniałych zdobyczy na polu techniki i szybkiego postępu w opanowaniu sił przyrody, z których zaczęły korzystać coraz szersze rzesze ludzkości, dokonywują się w zawrotnym tempie zmiany w psychice ludzkiej. Wydaje się, że już nie potrzeba aby „Cały świat wołał dziś o nowego człowieka”, który zamiast niszczyć, burzyć i nienawidzić, potrafiłby budować, tworzyć i współpracować. „Świat wyzysku i ciasnego egoizmu, ginąc, jeszcze rozpaczliwie bronił się, lecz wola wielu milionów „nowych ludzi” już zwycięża. Myśli i uczucia wybitnych uczonych, pisarzy i artystów, zgromadzonych na Kongresie stają się własnością wszystkich i walka o Pokój zakończy się zwycięstwem.

(—) Czesław Ryll-Nardzewski

PROF. DR K. KALINOWSKI

Ludzie pracy i nauki nie chcą wojny

Od pewnego czasu świat na nowo alarmowany jest wiadomościami o przygotowaniach wojennych. Ci, którzy przeżyli już dwie wojny w naszym kraju wiedzą, co się kryje pod tym jednym słowem wojna. Pamiętamy dobrze, że jest to mord, gwałt i grabież. Wojna sprowadza tak wiele nieszczęść i straszy że czołowiek uczciwy nie może do niej dążyć. Nie może zatem zupełnie biernie czekać na przebieg dalszych wypadków, bez zajęcia odpowiedniego stanowiska. Nie możemy dopuścić do tego, aby stale niszczone nasza praca, aby znowu wyzwoliły się zbrodnicze instynkty. Nie możemy zgodzić się, aby kilka razy rozpoczynać życie i na nowo żyć w ruinach i nędzy.

Pokój jest nam konieczny, bo tylko w pokoju możemy się całkowicie odbudować, stworzyć nowe, lepsze życie, wyzwolić z człowieka siły twórcze, wspaniałe, pozwalające opanować przyrodę, a nie ujarzmiać drugiego człowieka.

Pokój dla świata nauki — to ciągłość pracy, to dobrze wyposażone pracownie, to zdrowa, ucząca się młodzież. W czasie wojny ginie bezpowrotnie olbrzymia ilość dzieł i myśli ludzkiej, ginie wielu uczonych, a pozostała reszta posiada przeważnie znacznie zmniejszone zdolności do pracy twórczej.

Świat pracy, postępu, a więc i nauki przeciwstawia się mściwości i podległości wojennym — organizując Kongres Pokoju.

Wierzmy, że i nasi delegaci skutecznie zademonstrują wolę pokoju i łącznie z innymi udowodnią światu, że ludzie pracy i nauki nie chcą wojny, a pragną pokoju.

(—) Prof. Dr K. Kalinowski

Powiat tomaszowski zakontraktował rzepak i buraki cukrowe ponad plan

(td) — Kontraktownie rzepaku i buraków w powiecie tomaszowskim ma przebieg nader pomyślny. Do 15 marca wykonano zakres planu kontraktacji w 100 proc. (1.000 ha) i rozpoczęto dodatkowe kontraktowanie na 500 ha.

Kontraktowania buraków cukrowych na 2.300 ha zostało również przekroczone, tak samo jak kontraktacja tytoniu na zaplanowanych 100 ha. Przebieg kontraktowania w powiecie tomaszowskim świadczy, że chłop miejscowy przekonał się iż może tą drogą osiągnąć korzyści oraz zapewnić sobie nabycie nawozów sztucznych.

Oplakany stan lokalu kina „Wolność” w Tomaszowie

(td) — Jedyną rozrywką umysłową mieszkańców Tomaszowa Lub. jest miejscowe kino „Wolność”. Odbijając się w nim również przedstawienia teatrów objazdowych, witane z żywym zadowoleniem przez ludność. Niestety zaniedbany lokal kina odstrasza nie jednego spragnionego rozrywki. Chłód i brud oraz obwieszane pałeczkami ściany świadczą wymownie, że dyrekcja kina nie dba o to, by dać mieszkańcom Tomaszowa możliwość rozrywki w czystej i ciepłej sali.

Poczekalnia kinowa jest oblepiona reklamami z przed roku, a na ścianach nie nowe pokłady afiszów. Obok nich wiszą portrety dostojników państwowych, dla których należałoby wyszukać od powiedniejsze miejsce. Na zewnętrznej stronie budynku wisi od 2 tygodni zerwana przez wichurę blacha, która grozi spadnięciem w każdej chwili na głowy przechodźców.

Wszystko to mówi, o braku po-

NASZ KORESPONDENCI

Osiągnięcia TBS w Zamościu Sprawy mieszkaniowe młodzieży ulegną poprawie

(mi) — Niedawno odbyło się w Zamościu zebranie sprawozdawcze oraz wybory do nowego Zarządu Oddziału Towarzystwa Burs i Stypendiów. Sprawozdanie z rocznej działalności TBS złożył prezes tow. Jan Syta. Zwrócił on uwagę na to, że w ciągu roku ubiegłego zaszła znaczna poprawa warunków mieszkaniowych zamiejscowej młodzieży, uczącej się w szkołach zamojskich.

Dawny projekt budowy nowego gmachu na bursę międzyszkolną musiano ze względu na długoterminowość budowy — odsunąć na czas późniejszy a na razie zająć się zapewnieniem młodzieży miejsca w bursach tymczasowych. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do sprawy czynników miejskich i powiatowych jak np. Powiatowej Rady Narodowej, zakupiono budynek przy ul. Partyzantów, w którym znalazło pomieszczenie 57 uczniów Liceum Pedagogicznego, oraz budynek przy ul. Lubelskiej, gdzie zorganizowano internat Gimnazjum im. Zamojskiego mieszczący około 40 uczniów. Wiele energii w tę sprawę włożył dyrektor wymienionej szkoły ob. Bojarczuk.

Jednakże ilość miejsc w istniejących bursach nie jest wystarczająca. W budynkach burs mieszka nadal kilka rodzin, których nie udało się dotychczas usunąć. Wobec licznych upomnień, wystosowanych

przez TBS — postanowiono oddać sprawę opornych lokatorów do sądu i jest nadzieja, że dojdzie do rozszerzenia internatu.

Na wspomnianym zebraniu wybrano nowy Zarząd TBS. Prezesem został powtórnie tow. Syta a zastępcą ob. Bojarczuk. Nowo wybrany zarząd będzie dążył do rozpoczęcia budowy bursy, w której zamieszkałaby cała zamiejscowa młodzież ze szkół zamojskich.

SZCZEPIENIA OCHRONNE w Zamościu

(mi) — Od dnia 1 kwietnia br. trwa w pow. zamojskim akcja przy musowego szczepienia ludności przeciw durowi brzuszemu. Szczepień są poddawani wszyscy mieszkańcy powiatu w wieku od lat 5 — 60, oprócz osób zwolnionych przez lekarzy. Szczepienie odbywa się jednorazowo przy pomocy skutecznej szczepionki En-do-dur. W akcji bierze udział 7 studentów Wydz. Medycznego UMCS z Lublina. Okres szczepień trwa 4 tygodnie i w tym czasie zorganizowano 213 punktów szczepienia. Dotychczasowy przebieg akcji dał nierówne wyniki. Najlepszą frekwencję i ustosunkowanie się ludności zauważyć było można w do brze uspołecznionych gminach jak Wysokie, Szczeplesz, natomiast w Zamościu i gm. Mokre frekwencja była słaba. Przypomina się, że akcja szczepienia jest przymusowa i nie zgłaszający się będą mu sieli płacić kary administracyjne. Szczepieniu muszą poddać się bez warunkowo mieszkańcy tych okolic, w których łatwo można za-

Za wiele susłów w okolicach Mokrego

(1) — Na terenie byłego lotniska koło Zamościa, w okolicach Piaskiego i Mokrego rozmnożyły się w ubiegłym roku susły do tego stopnia, że poczęły zagrażać okolicznym łanom zboża. Tępill je okoliczni mieszkańcy, oddając ładniejsze okazy do Muzeum Regionalnego w Zamościu, lub do zamojskiego Zoo. Z nadejściem wiosny susły zaczynają znów rozmnażać się z zadziwiającą szybkością i okoliczni gospodarze poważnie niepokoją się o przyszłe plony. Na okoliczności Piaskiego i Mokrego powinna zwrócić większą uwagę Stacja Ochrony Roślin i w razie potrzeby zapobiec rozmnażaniu się szkodników.

Z Kraśnika

Ściany i płoty to nie miejsce dla ogłoszeń

(bp) — Każdego przybysza uderza w Kraśniku wielka ilość afiszów, reklam i ogłoszeń, rozklejona po ścianach i płotach, co nie przyczynia się do estetycznego wyglądu miasta. Dziwny ten sposób lokowania ogłoszeń jest tym bardziej zastanawiający, że na terenie Kraśnika znajduje się wystarczająca ilość specjalnych słupów i tablic ogłoszeniowych. Ukróćcie dalsze naklejanie

w niewłaściwym miejscu może tylko zarządzenie władz miejskich, które nie ukazało się dotychczas.

Józefów nie grzeszy czystością

(ir) — Miasteczko Józefów, leżące w powiecie kraśnickim zostawia każdemu z przejeżdżających niemiłe wspomnienia. Przyczyniają się do tego nagromadzone w niektórych miejscach kupy śmieci i nieczystości, wydzielające niezdrowe zapachy. Mimo, że w Józefowie odbudowano zniszczone w czasie działań wojennych domy i rozbudowano spódzielczość, Zarząd Miejski nie spieszy się z przeprowadzeniem miasteczka do porządku. A czas najwyższy...

Studenci UMCS pomagają w akcji „H”

(zu) — Dwóch studentów z Wydziału Lekarsko - Weterynaryjnego UMCS, pochodzących z osady Tyszowce w pow. tomaszowskim, wzięło czynny udział w szczepieniu trzody chlewnej przeciwko różycy w kilku wioskach gminy Tyszowce a to: we wsi Czermin, Wakłój, Kazimierzówka, Podbór i Mukulin. Ogółem zaszczepiono 200 sztuk świń.

W ten sposób studenci z Tyszow-

Ze wzrostem temperatury rośnie produkcja Wytwórni Wód Gazowych PZGS

(mi) — Wytwórnia Wód Gazowych PZGS. w Zamościu wyprodukowała w marcu br. 5.527 butelek lemoniady, 1.382 butelek oranżady i 3.914 butelek wód gazowych. W okresie przedświątecznym produkcja fabryki wzrosła, tak że w

Tą mogła winna się zająć Komisja do Badań Zbrodni Niemieckich

(pr) — Jak wiemy, w oddaleniu 2 km od Zamościa, Niemcy utworzyli w czasie okupacji obóz dla jeńców radzieckich. Znajdowało się w nim około 15 tys. żołnierzy, którzy znaleźli śmierć podczas likwidacji obozu, zarządzanej po buncie jeńców. Poległych żołnierzy zjedno czyła wspólna mogiła, zapomniana przez wszystkich. Co powie na to Komisja do Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce?

Odpowiedzi korespondentom

MZ, Lipsko — Notatka o Spółdzielczej Kasie w Lipsku ukaże się w druku. Prosimy przysłać aktualne wiadomości z terenu.

mi, Zamość — Prosimy o nadesłanie materiałów aktualnych na kolumnę pierwszomajową.

Wszystkich naszych korespondentów i czytelników prosimy o nadsyłanie wiadomości aktualnych o przygotowaniu do Święta Pracy oraz o wynikach, osiągniętych w ramach Czynu 1-Maja w pow. zamojskim przez zespoły robotnicze, chłopskie, organizacje, instytucje itp., gdyż materiały te są potrzebne do specjalnej kolumny korespondentów w n-rze pierwszomajowym. Spodziewamy się, że tym razem zespół naszych korespondentów nie zawiedzie. Ze względów technicznych prosimy nadsyłać najpóźniej do 27 bm.

Państw. Liceum Sztuk Plastycznych — Zamość — Prosimy o nadesłanie na kolumnę pierwszomajową artykułu lub notatki z dekorowania Zamościa na uroczystość.

Wieża spadochronowa w Zamościu bez należytej opieki

(fp) — Znajdująca się na boisku sportowym w Zamościu wieża spadochronowa wymaga stałej opieki. Przeprowadzenie częściowego remontu przez Ligę Lotniczą i zawieszenie lin stalowych do przyczepiania spadochronów, pochłonęło poważne sumy. Nie zwracają na to uwagi wandalscy amatorzy sportu lotniczego i używają tych lin jako huśtawki, lub obijają balustrady i maszt. Wyczynny te powinna ukroćć miejscowa Liga Lotnicza, zaprowadzając stały nadzór nad wieżą.

LEPIEJ NAPRAWIĆ niż płacić odszkodowanie

(olek) — Linia wysokiego napięcia łącząca Tomaszów Lub. z ZŁOŁ-em dostarcza miastu prądu elektrycznego, zastępując czynną do niedawna Elektrownię Miejską, która ze względu na przestarzałą aparaturę dawała słabe i niestale światło. Aparaturze tej odpowiadała sieć przewodów, której dotychczas nie zmieniono. Zachodzą wypadki że przegnięte słupy wiszą poprostu na przewodach latanych kawałkami drutów. W takich warunkach o defekt lub wypadek nie trudno.

Tomaszów szczepi pomyślnie trzodę chlewną

(im) — Akcja szczepienia trzody chlewnej przeciw różycy przebiega na terenie powiatu tomaszowskiego pomyślnie, a ludność dostawia hodowane sztuki do szczepienia prawie w 100 proc. Do 10 bm. zaszczepiono w powiecie 6.448 sztuk a wypadków padnięcia było tylko 3.

ODPADKI
UŻYTKOWE
sprzedawaj
ZBIERACZOM

NAUKA

KURSY Księgowości Sto warzyszenia Księgowych dla początkujących. Zapisy ul. Spokojna 10 (Gimnazjum Handlowe) w godz. 17.30—19. 918 G

KUPNO - SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ Wód Gazowych i Rozlewnia Piwa „Okocim” poleca się Szanownej Klienteli. Biłgoraj ul. 3-go Maja 59 Miaz na Teofil. 881 G

ZAKŁAD Meblowy i wszelkie wyroby stolarskie wykonuje solidnie Klimowicz Bolesław Hrubieszów, Podrzeczne 13, 878 K

MOTOCYKL „Sokół” 1000 z przyczepką sprzedam. Wiadomość: Lubartowska 24 u dozorczy. 939 G

ZGUBIŁ

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Szubartowski Kazimierz zamieszkały Mikulin, powiat Kraśnik. 934 G

ZGUBIONO legitymację Związku Uczestników Walki Zbrojnej Nr 2842 na nazwisko por. Gronowicz — Jednostka Wojskowa 1572. 929 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Kowalski Feliks zam. Kolonia Józefów gm. Mołgiew. 930 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Lenart Kazimierz zam. wieś Maaniedoly, gmina Zakrzówek, powiat Kraśnik. 932 G

ZGUBIONO kartę rzemieniaśniczą wydaną przez Zarząd Miejski w Lublinie na nazwisko Cenzartowicz Marian zam. Lublin Górna 9/5. 926 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Chełm na nazwisko Skotnicki Roman zam. w Chełmie. 927 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Szafrańek Aleksander zamieszkały wieś Wroclów, gmina Zemborzyc, powiat Lublin. 937 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin — Miasto na nazwisko Gołszek Józef zam. Lublin, Rybna 5/3. 931 G

ZGUBIONO dowód osobisty i kwity podatkowe wydane przez Zarząd Gminy Piotrowice na nazwisko Nagnajewicz Józef zamieszkały wieś Osinole, 933 G

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczęć podługną z napisem: Komenda Milicji Obywatelskiej m. Lublina — Sekcja Służby Śledczej. 940 G

ZGUBIONO kartę rzemieniaśniczą wydaną przez Starostwo Powiatowe Lublin na nazwisko Stański Bolesław zamieszkały Niedzwica Duża, powiat Lublin. 935 G

ZGUBIONO wojskowe prawo jazdy Nr 04317 wystawione na nazwisko por. Kawa Wacław przez M. O. N. 951 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Mitruć Czesław zamieszkały wieś Jakubowice, gmina Jaskół, powiat Lublin. 937 G

ZGUBIONO zaświadczenie o zwolnieniu z wojska wydane przez miejscową jednostkę wojskową w Międzyrzeczu Wielkopolskim na nazwisko Świerkoż Józef zam. Gminny Chodel pow. Lublin. 928 G

ROZNE

SPÓŁDZIELNIA Owocarsko - Warzywnicza kontraktuje cebulę i inne warzywa. Lublin, ul. Probiśowa 4. 925 G

Oszczędność podstawą rozbudowy

Przedkongresowe zebranie spółdzielców

W dniu 20 bm. w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się przedkongresowe zebranie pracowników

spółdzielczych, na którym podstawowy referat o aktualnych zadaniach stojących przed ruchem zawodowym w Polsce i o roli spółdzielczości w całokształcie gospodarki państwowej wygłosił przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Prac. Spółdz. RP — tow. St. Michalski.

Po nim zadania stojące przed spółdzielczością omówił szeroko w swym referacie ob. Chadał podkreślając konieczność szerokiego uwzględnienia w planach pracy powszechnej akcji oszczędnościowej.

Na zakończenie przyjęto trzy rezolucje. Jedną z nich zgłosili pracownicy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców zobowiązując się w niej do punktualności, oszczędzania czasu, podnoszenia wydajności pracy, usprawnienia obsługi w sklepach LSS, usuwania wszelkiego marnotrawstwa, oraz do wzajemnej pomocy kołowej, uprzejmości i usługowości.

Drugą rezolucję zgłosili pracownicy Spółdzielni Pracy Rzeźników i Wędliniarzy, którzy zobowiązują się do zastosowania w swoich warsztatach pracy systemu oszczędnościowego przez zmniejszenie manka przy rozbiórce o 0,1% oraz przez zmniejszenie kosztów handlowych o 1% na robociznie, transporcie, elektryczności zużytej w warsztatach i na materiałach administracyjnych.

Trzecią rezolucję zgłosili pracownicy RSW „Prasa” członkowie Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych RP. W rezolucji tej wyrażono jest głębokie pragnienie pokoju.

„Wojny chcą ci, którym nie dała się ona we znaki, a którzy czerpią zyski z przelewu cudzej krwi”, — stwierdza rezolucja. „Jesteśmy szczęśliwi, że przedstawiciele Polski biorą udział w Kongresie i że ich wystąpienia reprezentować będą pokojową politykę Rządu Polskiego i naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo pokoju”.

G. S.

Przedstawieni do nagród przodownicy pracy TOR

Po zakończeniu obliczeń wyników współzawodnictwa za okres zimowy, zakończony w dn. 15 marca br. lista przodowników pracy Warsztatów Nr 75 Technicznej Obsługi Rolnictwa obejmuje 14 nazwisk czołowych robotników którzy zostali przedstawieni Zarządowi Głównemu TOR do nagrodzenia i wyróżnienia. Są to monterzy:

- 1) Tow. Marian Wroński z osiągnięciem normy 258,8%
- 2) Tow. Marian Kucharski 250,4%
- 3) Tow. Jan Pyła 181,3%
- 4) Tow. Stefan Jakubik 170 %
- 5) Ob. Tadeusz Nosowski 169 %
- 6) Tow. Władysław Wojciecki 159,7 %
- 7) Ob. Maciej Czarko 159,7 %
- 8) Tow. Bronisław Naja 155,8 %
- 9) Tow. Roman Strawa 151,5 %
- 10) Tow. Jan Syganiec 138,9 %
- 11) Ob. Kazimierz Barański 138,9 %
- 12) Tow. Walerian Paprocki 132,6 %

Załoga browaru „K. R. Vettera” wykona plan roczny w ciągu 9 miesięcy

Na naradzie wytwórczej pracowników browaru „K. R. Vetter” (pod zarządem państwowym) odbytej w dniu 20 bm. zebrani uchwalili wprowadzenie systemu oszczędnościowego, który w ramach rocznego planu produkcji przyniesie zmniejszenie

kosztów produkcyjnych o 1.300.000 zł.

Na sumę tę złożą się oszczędności uzyskane przez zmniejszenie o 7% wydatków na chmiel i słód oraz o 15% wydatków na energię i paliwo.

Niezależnie od uzyskania owych oszczędności w budżecie produkcyjnym załoga browaru uchwalila porzucenie gospodarce państwowej dalszych sum przez WYKONANIE ROCZNEGO PLANU W TERMINIE DO DNIA 30 WRZEŚNIA BR., CZYLI W CIĄGU 9 MIESIĘCY Z NADWYŻKĄ 30%.

Mistrz oszczędności „od Hessa” (do zdjęcia na str. 1)

Ob. Lucjan Bałduga jest giserem w Państw. Fabryce Wag Specjalnych (dawn. „Hess”). Jedną z najgorszych bolączek zakładu był brak odlewów metalu kolorowych. Giser Bałduga wciąż przemyślał nad tym, jak by to „skombinować” taką odlewnię. W chwilach wolnych od pracy kręcił się po podwórzu, szperał w nagromadzonym tam gruzie i ceglach, rysował coś na kartce i liczył, ciężko wdychając.

„Bałduga coś knuje” — śmiej się koledzy.

Aż pewnego popołudnia Bałduga podkasał rękawy, wziął do rąk łopatę i zaczął usuwać gruz z podwórza. Co lepsze cegły odkładał na bok. Zebrał się ich pokaźny stos.

Kiedy zakończył pracę przy odgruzowaniu, Bałduga wtajemniczył w swe plany kierownika technicznego fabryki: chce sam gospodarczym systemem zbudować odlewnię. Plan został zaakceptowany.

Giser Bałduga — przeistoczył się teraz w murarza i zduna w jednej osobie. Sam stawiał mury z zebrawych cegieł, sam wybudował piec

i uruchomił je. Przeżył jeszcze denerwujące chwile gdy w nowej odlewni miał wykonać pierwszy odlew.

Szczęście i duma promieniały na twarzy gisera Bałdugi gdy zameldował kierownikowi:

— „Wszystko gotowe, — moja odlewnia pracuje jak należy!” Odlewnia jeszcze nie jest pokryta dachem i kiedy deszcz pada giser Bałduga moknie niemiłosiernie, ale wcale się tym nie przejmując.

„Najważniejsze” — mówi — „że piec są pod dachem. Mnie trochę deszczu nie zaszkodzi, a piec mogłyby na tym ucierpieć”.

Prace przy kryciu odlewni są w toku. Wykonuje je oczywiście sam Bałduga. Dzięki nowej odlewni fabryka zaoszczędza co miesiąc ok. 70 tys. zł. GOG.

Warniki elektryczne trzeba zarejestrować w ZEOLU

Pomiędzy zastosowaniami elektryczności istnieje mało jeszcze u nas rozpowszechnione urządzenia do podgrzewania wody w łazienkach domowych, w szpitalach, zakładach kosmetycznych itp., w postaci grzejników (warników) wody z automatyczną regulacją temperatury i ciśnienia. Na skutek nieumiejętnego obchodzenia się z tymi urządzeniami powstają nieraz nieszczeniwe wypadki, powodujące szkody cieplne i materialne.

W ostatnich czasach zdarzyły się podobne wypadki w Warszawie, na Śląsku, a i u nas w Lublinie niedawno notowaliśmy wypadek podobnego urządzenia w lokalu fryzjerskim przy ul. Narutowicza.

Dla uniknięcia takich wypadków posiadacze takich warników elektrycznych winni je niezwłocznie zgłosić do sprawdzenia w najbliższej placówce Zjednoczenia Energetycznego, gdyż za wypadki spowodowane defektem niezgłoszonego urządzenia podobnego rodzaju Zjednoczenie Energetyczne nie będzie odpowiadać i całkowitą odpowiedzialność za wypadek spadnie na właściciela.

Wojewódzki Zjazd działaczy kulturalno-oświatowych

W dniu 20 bm. w sali wykładowej OKZZ odbył się wojewódzki zjazd działaczy kulturalno-oświatowych. Obrady zabrał kierownik Wydz. Kult.-Ośw. OKZZ ob. Brudzi wyrażając, że celem konferencji jest usunięcie wielu rozbieżności w pracy kulturalno-oświatowej i ustalenie podstaw zależności wsi z miastem w tej dziedzinie.

Z kolei przedstawiciel KW PZPR tow. Gwardak wygłosił referat o koordynacji pracy świetlic, w którym wyjaśnił, że świetlice, Domy Kultury itp. placówki mają zadanie zorganizować celowo i właściwie wolny czas robotników tak, aby stał się on rodzajem czynnego odpoczynku. W tym celu należy łączyć zespoły świetlicowe pod kierownictwem odpowiednich ludzi tworząc świetlice międzyzakładowe. Następnie prelegent omówił sprawę przygotowania świetlic do nadchodzą

cych uroczystości obchodu 1 Maja i rozpoczynającego się z tym dnem Tygodnia Oświaty, książki i prasy.

W drugim referacie przedstawiciel ZSCH tow. A. Pietrzak omówił dotychczasowe osiągnięcia ZSCH w dziedzinie kulturalno-oświatowej oraz wytyczne dalszej pracy Związku na tym polu.

Po referatach przedstawiciele Powiatowych Rad ZZ, ZSCH i ZMP złożyli sprawozdania ze stanu przygotowań do obchodu święta 1-Majowego.

„Rekordowy” czyn 1-Majowy P. P. B.

Po parutygodniowym zastanawianiu się nad apelem załogi Państwowego Zakładu Budownictwa Fabryki Obuwia im. M. Buczka, odbyło się w dniu 21 bm. ogólne zebranie pracowników fizycznych i umysłowych Lubelskiego Oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Celem zebrania było ustalenie prac jakie pracownicy mają wykonać w ramach Czynu 1 Majowego. W rezultacie uchwalono:

1) wykonanie i oddanie do użytku budynku Kliniki Ginekologicznej — Położniczej przy ul. Lubartowskiej na dzień 1-go Maja zamiast, jak to było uprzednio projektowane w połowie maja, co da oszczędność 1.105 dniówek;

2) wykonanie siedziby biura lubelskiego oddziału PPB przy ul. Narutowicza i oddanie go do użytku na dzień 21 kwietnia zamiast, jak to było przewidziane w połowie przyszłego miesiąca (w najlepszym wypadku).

3) wykonanie na dzień 1 Maja dachu ceramicznego na gmachu PKO (w stanie surowym) w terminie o 10 dni wcześniejszym.

Jeżeli chodzi o ostatni punkt uchwały, nie mamy do niego żadnych zastrzeżeń. Rozpatrzymy jednak punkt 1 i 2.

Jak się okazuje „wykonanie” budynku Kliniki Ginekologicznej — Położniczej polega na mozolnej pracy — wybić w otynkowanych ścianach sal szpitalnych kanały wentylacyjnych. Ten „szczegół” zo-

stał bowiem pominięty przez niedbale architekta w planach kliniki, a czynnik akceptujący plany remontu nie dopatrzył tego „drobnego niedopatrzania”. W wyniku tego murarze zatrudnieni w PPB muszą w ramach Czynu 1 Majowego naprawić ów błąd inżynierów zamiast wykonywać jakąś bardziej produktywną pracę.

A teraz rozpatrzmy drugi punkt uchwały. W dniu 21 bm. postanawia się przedterminowo wykończyć lokal biurowy SPB. Uchwała zapada w kilka godzin po wstawieniu do tego lokalu ostatnich mebli i rozpoczęciu w nim normalnego urzędowania.

Stanowi to naszym zdaniem rekord tempa w realizacji Czynu 1 Majowego, ponieważ nie wymaga on poświęcenia specjalnego czasu i wysiłku.

F. Pr.

„Para-niepara” w kinie „Bałtyk”

Regularni klienci kina „Bałtyk” korzystający z uprawnień do biletów zniżkowych mają do kierownictwa tego przybytku X muzy słuszną pretensję. Uprawia ono bowiem z nimi istotną grę hazardową w „para-niepara”, gdyż obecnie nigdy nie wiadomo, czy w danym dniu będą czynne obie kasy biletowe kina: ulgowa i „normalna” — czy też bilet obydwu rodzajów będą sprzedawane tylko w „normalnej”.

Oczywiście, kierownictwo kina nie uruchamiając w którymś dniu kasy z biletami ulgowymi ma swoje (zapewne słuszne) powody. Bo przecież kasjerka jest człowiekiem i może zachorować albo wyjechać. Ale wskutek tego, że kierownictwo kina nie wywiesza w widocznym miejscu ogłoszenia podającego zawczasu klientom czy „bilety będą dzisiaj sprzedawane w obydwu kasach”, czy „tylko w jednej” — dzieje się zazwyczaj tak, jak to mogliśmy zaobserwować w dn. 19 bm.:

Na godzinę i więcej przed rozpocz-

nięciem seansu gorliwi amatorzy kina stają w ogonku. Licząc się zawsze z gorszą, z możliwością (t. zn., że czynna będzie tylko jedna kasa) — stają wszyscy w jednym rzędzie przed kasą z biletami normalnymi. Kiedy na 45 minut przed początkiem seansu (choć czasem i później) otwiera się okienko nie tylko w kasie „normalnej”, ale także i w kasie „ulgowej” — wszyscy „ulgowcy” porzucają swe miejsca w ogonku i rzucają się na łeb, na szyję do drugiego okienka formując nowy ogonek. Dochodzi przy tym do głośnych scen, bo o miejscu w nowym ogonku rozstrzyga z reguły „prawo pięści i bezczelności”.

A tak łatwo tego zamieszanie uniknąć! W porę umieszczona jedna wywieszka zaprowadzi ład wśród czekających i zaoszczędzi nerwów wielu lojalnym obywatelom, którzy jako dobrzy wychowani i nawiązy do porządku — prawa „silniejszego” nigdy nie uznają. (v)

Dokąd dziś idziemy

KINA

„APOLLO” — „Miłość cygańska”. (film ang.) godz. 15, 17.30, 20

„BAŁTYK” „Krankat” (film prod. czeskiej). godz. 15.30, 17.30, 19.30

„RIALTO” „Dziesięć czarnych” (film radziecki) godz. 16, 18, 20

TEATRY

TEATR MIEJSKI:

„Skapiec”

TEATR MUZYCZNY:

Król włóczęgów g. 19.30.

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 09
Komenda Miasta M. O. tel. 23-82

WYŻURY APTEK

Krak.-Przedm. 3, Krak.-Przedm. 54,
Bychawska 42, Kalinowszczyzna 44.

Radio

SOBOTA 23 IV. 1949

Wiadomości: 6.10, 7.00, 8.00, 12.00, 17.45, 20.00, 23.00.

Transmisje z Paryża: 16.00, 20.30.

5.20 Koncert dla świata pracy, 1.30 Daleko od Moskwy, 12.20 Koncert solistów, 12.45 Audycja dla wsi, 15.30 Gwóźdźki Hiszpanii, 16.45 Przy sobocie po robocie, 18.15 W rytmie tanecznym, 18.45 Audycja KCZZ, 19.00 Grażyna, 19.30 Koncert, 21.00 Koncert, 22.00 Muzyka taneczna

Kwartalny plan zbytu w 141,5 proc. wykonała GHPS

Ekspozytura Rejonowa Handlu Detalicznego Nr 3 Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Lublinie wykonała plan sprzedaży ustalony na I kwartał br. w 141,5 proc.

PKO przejęła wkłady oszczędnościowe BGS

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 11 lutego 1949 roku przejęte zostały przez PKO wkłady oszczędnościowe prowadzone przez Oddziały Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (BGS), mające siedzibę w miejscowościach, w których PKO posiada swe Oddziały lub Ekspozytury.

W związku z tym wszyscy dotychczasowi posiadacze oszczędności w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego winni zwracać się o informacje odnośnie swoich oszczędności do najbliższych Oddziałów, względnie Ekspozytur PKO.

Cenzartowicz skazany na śmierć

Wielokrotnie odraczany i przerywany proces znanego przedwojennego granatowego policjanta — Eugeniusza Cenzartowicza wczoraj wreszcie został zakończony. Dawny agent i policjant, który w czasie okupacji był pracownikiem „Kripo” znany ze ścigania ludzi podziemia i mordowania ich, został o-

becnie skazany przez sąd na karę śmierci.

W motywacjach wyroku Sąd uznał Cenzartowicza winnym dokonania 4-ch zabójstw na członkach Ruchu Oporu, z których trzech było żołnierzami AL-u a jeden kierownikiem tajnej radiostacji mieszczącej się na peryferiach Lublina. (a)

Miasteczka lubelszczyzny „duszą się” bez zieleni

Resztówki przyczynią się do poprawy sytuacji

Za mało zieleni — to najlepsza charakterystyka miast i miasteczek Lubelszczyzny. W zestawieniu wykazującym ilość metrów kw. zieleni przypada dających na mieszkańca wybijają się na pierwsze miejsce dwa miasteczka, Lubartów — z 34 m. kw. „na głowę” zaludnienia i Łęczna — 23 m. kw. Ten wysoki jak na Lubelszczyznę stan zadrzewienia w Łęcznej i Lubartowie nie jest dowodem jakichś specjalnych zamiarów mieszkańców lub Zarządów Miejskich. Przestrzeń zadrzewienia zwiększyła się tam przez przydzielenie parków poobszarniczych z resztówek, położonych w pobliżu. Lubartów otrzymał park o przestrzeni 18 ha, zaś Łęczna 5-hektarowy.

Trzeci z rzędu w zestawieniu fi-

guruje Zamość, posiadający 8 m. kw. zieleni na mieszkańca. Nie zadowala się on tym i sadzi coraz więcej drzew w swym otoczeniu, by zdobyć miano „miasta wśród lasów”. Jeszcze nieleże przedstawia się sytuacja w Puławach otoczonych lasami i parkiem PINGW. (8 m. kw.).

Ale na tym koniec. Ostatecznie jeszcze jest możliwie w Białej Podlaskiej (9,60 m. kw.), ale dalej znajdujemy cyfry, które trudno jest spotkać w którymkolwiek z naszych województw. Oto Krasnostaw ma na głowę tylko 0,98 m. kw. zieleni! W całym mieście na ulicach rośnie tylko 350 drzew! A przecież powiat krasnostawski należy do takich w których rozwija się sadownictwo. Jeszcze gorzej jest w Kraśniku (0,58 m. kw.) O jakimkolwiek zadrzewieniu nie ma mowy w Ostrowie Lubelskim, tam człowiek rozporządza tylko 0,03 m. kw. zieleni. Położony wśród lasów Biłgoraj ma zaledwie 1,03 m. kw. na mieszkańca, nie wspominając o zniszczonym wojną Hrubieszowie (0,68 m. kw.). Trzeba zaznaczyć, że na południowych krańcach naszego województwa najlepiej jest sytuowany Tomaszów Lub., bo posiada 2 tys. m. kw. zieleni miejskiej.

W kwietniu sadzimy wszyscy

Pomarańcze radują dzieci...



Pomarańcze rozprowadzone przez PCH trafiły na czas do rąk dzieci. Na zdjęciu — Wojtuś ze smakiem zjada pomarańczę.

drzewka w związku ze „Świętem Jasia” i ten rok przyniesie pewną poprawę, najwięcej jednak drzew powinno zapaść korzenie w miejscach wymienionych na szarym końcu omawianego zestawienia, bo upłynie jeszcze wiele lat nim dojdziemy do wymaganych 45 m. kw. na mieszkańca.

WIRUSY

Pomiędzy St. Zjednoczonymi a sygnatariuszami Pakru Brukselskiego zarysował się poważny rozłam w sprawie holenderskiego sporu z Indonezją. Państwa, tworzące Blok Zachodni, tj. W. Brytania, Francja, Holandia, Belgia i Luksemburg stwierdziły, że St. Zjednoczone powinny dostarczać im wyposażenia wojskowego, które rozdzielić pomiędzy siebie w ramach wspólnych planów obronnych.

Organ bułgarskich związków zawodowych „Trud”, oskarża Tito o zaprzękanie zachodowi nie tylko jugosłowiańskiej nafty, lecz także suwerenności i niepodległości narodowej.

Oskarżenia te wysunięte zostały z okazji przybycia do Belgradu trzech amerykańskich businessmenów: B. Campbella, przewodniczącego „Petroleum Machinery Corporation” oraz B. Z. E. M. Gremiera, wiceprzewodniczącego „National Sunlight Export Corporation” oraz E. W. Browna, dyrektora eksportowego „International Daily Equipment Company”.

Nie można znaleźć lepszego dowodu zdrady Tita i jego przejścia do obozu anglo-amerykańskich imperialistów, aniżeli obecna wizyta trzech businessmenów anglo-amerykańskich.

Ostatnio doniesiono, że deficyt austriackiego budżetu państwowego wyniesie w r. 1949 ponad 2 miliardy sztyngów.

Rząd austriacki pragnie uniknąć kryzysu finansowego kosztem klasy robotniczej. Najlepszym tego dowodem jest ogłoszenie o zbliżającej się zwyczajowej podatkowej, opłacie kolejowych, pocztowych, za elektryczność, cen artykułów pierwszej potrzeby, węgla, stali i drzewa.

Rzecznik katolickiej partii ludowej, deputowany Rąb sugerował, że bezrobotnym robotnikom nie powinno się płacić zasiłków, lecz kierować do „przymusowej pracy”.

Sport Sport

Słuszne stanowisko LOZB w sprawie udziału tylko 2 pięściarzy w mistrzostwach Polski

Na ostatnim posiedzeniu LOZB omawiano sprawę ewent. udziału lubelskich pięściarzy w XX Indywidualnych mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Zarząd LOZB doszedł do przekonania, że wystawienie całej ósemki pociągnęłoby za sobą duże wydatki, przy jednoczesnych nikłych sukcesach sportowych i powziął decyzję, aby w mistrzostwach wzięło udział jedynie dwóch zawodników.

Do Wrocławia wyjadą: Baran i Zieliński. Pierwszy znajduje się w dobrej kondycji. Dość dobrze zaawansowany technicznie, może sprawić w ringu niejednemu pięściarzowi dużo kłopotu. LOZB ma nadzieję, że zawodnik ten ma wszelkie dane ażeby godnie reprezentować barwy okręgu we Wrocławiu. Drugi pięściarz Zieliński jest wzorem sportowca. Ambitny — całkowicie zasłużył na to, aby obok swojego kolegi brał udział w mistrzostwach Polski, tym bardziej, że posiada on ustaloną opinię dobrego pięściarza.

Wraz z nimi wyjedzie prezes LOZB ob. Szczerbik oraz trener

Kowalczyk, który będzie pełnił funkcję sekundanta.

Mistrzostwa bokserskie rozpoczną się w dniu 4 maja.

Radomiak-Lublinianka Sensacyjny pojedynek Czortek-Kazimierczak



W niedzielnym spotkaniu pięściarskim Radomiaka i Lublinianki dojdzie do sensacyjnego pojedynku w wadze lekkiej między doskonałym technikiem, wielokrotnym reprezentantem Polski, Czortkiem i

Kazimierczakiem. Zestawienie par (od wagi muszej do ciężkiej) będzie następujące:

Arczewski — Kukier, Marzec — Baran, Sieradzan — Makar, Czortek — Kazimierczak, Garbacz — Zieliński, Wasiaś — Trzesowski, Kotkowski — Musiał, Stec — Kosłoda.

Zawody odbędą się na boisku przy ul. Okopowej o godz. 11-tej.

Zgłoszenia do wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego

Do obecnej chwili zostało zgłoszonych do wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego, poza zawodnikami z granicznymi, 33 kolarzy polskich z Napierają, Pietraszewskim, Czyżem, Kapiakiem, Siemińskim, Wójcikiem, Wrzesińskim i Rzeźnickim na czele.

Start do wyścigu głównego na dystansie około 100 km (55 okrążeń trasy), nastąpi w niedzielę, dn. 24 bm o godz. 11-tej w Parku Paderewskiego. Wyścig główny dla kolarzy licencjonowanych poprzedzą biegi: o godz. 9-tej — dla posiadaczy kart, na dystansie około 25 km i o godz. 10-tej — dla posiadaczy rowerów turystycznych.

Organizatorzy przyjmować będą zgłoszenia tylko do soboty wieczorem.

Poza pucharem gen. Konarzewskiego, dla najlepszej drużyny krajowej przewidziane są liczne nagrody dla

zawodników, które m. in. ofiarował marszałek Sejmu — Kowalski, prezes Rady Ministrów — Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, przewodniczący Komitetu Ekonomicznego — min. Minc, minister Spraw Zagranicznych — Modzelewski, minister Bezpieczeństwa Publicznego — Radkiewicz, minister Komunikacji — Rabanowski, minister Leśnictwa — Podedworny, minister Poczty i Telegrafów — Szymanowski, prezydent Warszawy — Teluszyński.

GLEBOCKI UKOŃCZYŁ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

Znany i utalentowany ten pięściarz, który odniósł szereg wartościowych sukcesów nad przeciwnikami ukończył już służbę wojskową. Głębocki wyjechał do Warszawy.



34) Ale czy to ten sam Koływanow? Jak, jakim cudem znalazł się tutaj. Osobiście Stefan Timofiejcz nie widział Koływanowa ani razu. Koływanow wkrótce zniknął ze stacji radiowej sztabu. Stopeń z oddziałami Czerwonej Armii przerzucono dalej, dalej, obok stepowych chutorów, ku morzu, po śladach odступа-
jącej armii białych. Więcej nie spotkał się z Koływanowem ani na ziemi, ani w eterze.

„A jeśli to on. To byłoby ciekawe!”

Nazajutrz ledwie doczekawszy się wyznaczonego czasu Timofiejcz zapytał radiotelegrafistę zatoki Nadzieja.

— Czy służyłeś w Składowsku?

— Tak. A co? — odpowiedział.

— W którym roku?

Okazało się, że to właśnie ten sam Koływanow. Timofiejcz ucieszył się niewymownie i wzruszył.

— Nie, ależ to cudownie, cudownie! — mruczał pykając fajkę. — To dopiero spotkanie!

I rzeczywiście: cudowne są te spotkania arktycznel Cudowne spotkania pilotów w powietrzu, cudowny zwyczaj wzajemnego pozdrawiania się przez wymachiwanie skrzydłami; cudowne nieprzewidziane zetknięcia się przyjaciół na skrzyżowaniach powietrznych, na małych nieoczekiwanych aerodromach, przy czarnej kawie w blaszanych kubkach, przy rozpalonym piecu w skleconym z desek skrzypiącym domku; cudowne znajomości wędrówców przy koczowniczych ogniskach na tundrze, kiedy opowiadano się już wszystkie nowiny, wypaliło się fajki, a rozmowa wciąż tli się i tli jak ognisko, ciepła, serdeczna, a nad ogniem syczy mięso, dokoła skrzyni śnieg i psy obwąchują się wzajemnie. Ale najcudowniejsze są spotkania radiotelegrafistów w eterze, gdy przeciskając się przez chaos fal, przez świs i wycie zamieci głosy przyjaciół odnajdują się wzajemnie.

„No i spotkaliśmy się z tobą, Wasia Koływanow! — myślał Timofiejcz uśmiechając się z roztkliwieniem. — Gdzie spotkaliśmy się? W Arktyce. W eterze. Południe — północ. Ależ kraj! Ależ ludzie! I do kądśmy z tobą zabrnęli, Wasia Koływanow? Gdzie zetknęli się? A ja nawet nie wiem, jak ty wyglądasz. Blondyn, brunet? Wysoki, niski? Co dzień rozmawiam z tobą i dziwna rzecz: przecież nawet nie znam twojego głosu. Baryton, alt, bas? I gdybym spotkał ciebie na ulicy, w tramwaju, — przeszedłbym obok, nie poznał. A w eterze poznałem. No, witaj, stary! No, jak żyć?”

Teraz głównym tematem ich codziennych roz-

mów poza pracą stały się wspomnienia z frontu. Czas wyznaczony przez rozkład skurczył się im i doskonali się w skrótach, w umownych znakach, w naleźli niechęć własny zwięzły szyfr, aby tylko móc sobie wzajemnie więcej powiedzieć. Zwierzyli się jeden drugiemu z dróg, którymi poszli obaj po opuszczeniu armii. Były to drogi zwykłe, codzienne, a jednak doprowadziły obu do kraju romantycznego — Arktyki, która dla Koływanowa była czymś nowym, jeszcze nie zrozumiałym, a dla Timofiejcz dawno stała się powszednią. Po Składowsku Koływanow pływał w łodzi podwodnej. Zdemonstrowano go. Za stał we flocie handlowej. Podróż z zagranicze, Bałtyk. Morze Białe. Potem postanowił nagle tej jesieni udać się na stację polarną.

Co go ciągnęło nie mówił o tym Timofiejcz nie pytał. To „postanowił nagle” i tak powiedziało mu wiele, nie dopytywał się więcej. Sam zaś skojarzył to „postanowił nagle” z zupełnym brakiem radiogramów do Koływanowa i raczej wyczuł, niż zrozumiał, dramat w życiu osobistym radiotelegrafisty z zatoki Nadzieja. Raz na zawsze postanowiwszy nie dotykać tej sprawy, stał się jeszcze bardziej troskliwy i czuły w stosunku do swego dalekiego samotnego przyjaciela.

Zaczynali swe rozmowy niezmiennym: „A pamiętasz?”

— A pamiętasz pisarza Barybę? — przypominał jeden z nich.

(C. d. n.)